

3153 185
BIBLIOTEKA
ZWIĄZKU MŁODZIEŻY LUDOWEJ
NR. 1

PRZECZ MŁODĄ WIEŚ
DO SILNEJ POLSKI LUDOWEJ!

REGINA SWIDERKÓWNA

WESELE MAZURSKIE

obrazek ludowy
w 3 odsłonach

z
MUZYKĄ
i
ŚPIEWAMI

R. 1929.

NAKŁADEM ZWIĄZKU MŁODZIEŻY LUDOWEJ.

„WESELE MAZURSKIE“

Obrazek ludowy w trzech odsłonach ze śpiewami i tańcami. Akt I — „SWATY“ — Akt II — „WYBIERANIE SIĘ PRZED ŚLUBEM“. Akt III. — „OCZEPINY“.

O S O B Y:

MACIEJ ZAREBA — gospodarz.

MACIEJOWA — jego żona.

KĄSKA — ich córka — panna młoda.

GUZAŁEK — ojciec pana młodego — gospod.

JAGUSTYNA — jego żona.

JASIEK — ich syn — pan młody.

WOJCIECH — swat.

WOJCIECHOWA — swatka.

DRUCHNY. DRUŻBOWIE. MUZYKANCI

ODSŁONA PIERWSZA.

Scena przedstawia izbę wiejską, dwoje drzwi, główne wejście z lewej strony, zaś z prawej wejście do komory, na środku stół—w jednym rogu łóżko, w drugim szafka wiejska w rodzaju kredensu, a na ścianach, obrazy i wycinanki. Maciej siedzi na ławce oparty o stół, Maciejowa przedzie kądziel na kołku, a Kaśka wyszywa koszulę przy oknie.

MACIEJOWA — *(do męża)*. Ady rusyłbyś się stary i chociaż krowum siecki przyzucił, a nie ino-
byś siedziół kiele pieca i grzoł się.

MACIEJ — *(ze złością)*. Stuliłabyś ano lepi-
gymbe, zawdy ino brzyncys i brzyncys se pod no-
sym.

MACIEJOWA — *(ze złością)*. A przecie stuliła,
stuliła! Zeby nie to brzyncynie toby nijakiego ładn-
nie beło. *(po chwili do Kaśki)* — Kaśka wyjrzyjże,
tak pies sceko może kto do nos idzie.

KAŚKA — *(wygląda oknem)* — Ady idzie jaz
pińcioro ludzi *(kładzie robote i zaczyna sprzątać)*.
Wchodzą: SWAT, SWATKA, GUZAŁEK. JE-
GO ŻONA I JASIEK.

SWAT — Niech bedzie pokwoluny Jezus Chrystus!

MACIEJ — Na wieki wieków.

SWATKA — Witojta wsyscy razym.

SWATKA — Witojta wsyscy razym.

MACIEJOWA — Bóg zapłać my tyz witumy.

SWAT — Pónuj tu mocie żróbke na sprzedoz i to pónuj bardzo zgrabno rasowo?

MACIEJOWA — *(przestaje prząść)*. O spóźni-
lišta sie, bośwa juz jum sprzedali na tydziń przed
Matkum Boskum Zielnum.

SWAT — E! Nie rozumiecie, num tu o innum
żróbke chodzi.

MACIEJ — A o jakum ze to?

SWATKA — Jesceśsta sie nie dorozumieli, a
o takum co na dwóch nogach bryko i w pstrokaty
kiecce chodzi.

KAŚKA — *(wstydzi się i ucieka)*.

MACIEJOWA — *(odstawia kółko na bok, śmiejąc się mówi)*. Ha, ha, ha, siadojta, siadojta po-
godumy sobie *(podaje im stolki i krzesła wszyscy siadają)*.

GUZAŁKOWA — *(na stronie do syna, biorąc go za rękę, pociąga ku drzwiom, które uciekła Kaśka)*. A idzze ty gapo bo ci sie schowo, a potym jum nie znundzies *(a sama siada przy stole)*.

JASIEK — *(wychodzi temi drzwiami co i Kaśka)*.

GUZAŁEK. — O bedzimy ta owijać w baweł-
ne, powim wum całum prowde. — Jak wicie w Lu-
bochni na św. Michoł beł odpust, spotkały sie tam
oba i tak tymu naszymu Jaśkewi ta wasa dzieucha

wpadła w oko, ze tero spać nawet nimoze, robić my wcale nie chce, stołki przewroco, ino cingim majacy, dopierośwa sie z matkum dorozumieli, ze sie żyć chce z wasum Kaśkum.

MACIEJOWA. — (*zaciekawiona*). I to prowdą co wy mówicie, ze una mu tak w oko wpadła?

SWATKA. — Juści, ze tak.

MACIEJ. — O jak sie ta podobały to niechze sie ta i bierum dyć i nasy dzieuse just cas. — Was chłopok ma chynć, moja dzieucha ma chynć, ino ze wy, mocie za mało gruntu, to jo nimum chynci. — Kaśka całum ćwiortkę bedzie miała.

GUZAŁEK. — Jasiek nas dostaje dwa tysiunce słaty, a jak mało, to dodum jesce jałówkę grani-stum i dwa wieprzoki.

MACIEJOWA. — Moi drodzy jesce mało.

GUZAŁKOWA. — (*szepcze do męża swego*).

GUZAŁEK. — No to jesce dołozę pół tysiunca złotych i niechze ta just bedzie zgoda.

SWAT. — Ady ze sie zgódźta, dyć dzieuche na uligołke nie bedzieta trzymać, nie ślachciunka przecie zodyn pan po niu nie przyjedzie.

MACIEJ. — No jakze matka zgodzos sie?

MACIEJOWA. — Jo sie ta zgodzom.

MACIEJ. — Jo ta tys.

SWATKA. — No kumie wyjmujcie te gorzoline, bo i jo mum chyntke na nie.

SWAT. — (*wyjmuję butelkę z kieszeni, bije o dłoń, odrywa korek i stawia na stole*). Mocie racy-jum moja kumo, bo i jo tak downo cekum aby se łyknąć — (*do wszystkich*). Jak to mówium „Kto wódke pije — tyn długo żyje“.

MACIEJ. — (do żony). Matka dejże tam co przekunsić.

MACIEJOWA. — (przynosi chleb i kieliszek). po kolei wszyscy się częstują).

JASIEK. — (wchodzi na scenę trzymając Kaśkę za rękę). Zebyście wiedzieli, jak ta Kaśka me sie wepchła za safarnium to nimugym ji wcale zna-liść.

SWAT. — Ale znalazesz?

JASIEK. — Znalozym (po chwili). O patrzój-ze Kaśka jakżeśwa dobrze trafili.

SWAT. — No Jasiek za to ześ jum znalaz, pij do ni (podając mu kieliszek).

JASIEK. — (przed wypiciem zwraca się do Kaśki). No jakze Kaśka bedzies me chciała?

KAŚKA — (wstydzi się). Jak matula i tatuś to i jo.

JASIEK — (najpierw pije sam, później daje Kaśce kieliszek napelniony wódką).

KAŚKA — (wstydzi się jeszcze, bierze kieliszek i wykręca się tyłem do gości, pije go z przerwami ocierając za każdym razem chusteczką usta).

JASIEK — (z zadowoleniem). Wypiła.

GUZAŁEK. — No Jasiek idź tero zakładój ko-bele to pojedzieta do pocirza.

JASIEK — (wychodzi).

MACIEJOWA. — A ty Kaśka zebyś me sie nie zająkała casym, jak ci nie ksiundz co bedzie pytał — nie być gapum.

Kurtyna spada.

Koniec odsłony pierwszej.

ODSŁONA DRUGA.

Dekoracja ścienna jest ta sama, stół przesunięty w róg, łózko wyniesione, a po bokach ławy do siedzenia.

SCENA I. „ROZPLECINY“.

Na małym stołeczku na środku, siedzi p. młoda (Kaśka). po lewej stronie stoją druchny rzędem, a po drugiej drużbowie—razem tworzą półkole, starzy siedzą na ławach, niektórzy stoją. W czasie tej ceremonji druchny i drużbowie śpiewają.

DRUCHNY:

A przy tutejsy dziedzinie,
A przy tutejsy dziedzinie, dziedzinie.
Stoi jabłunka w jedlinie, w jedlinie.
Stoi jabłunka w jedlinie.

Kasinia pod niu siadała.
Kasinia pod niu siadała, siadała.
Złoty warkocyk platała, platała,
Złoty warkocyk platała.

Oj ty warkocku rzesisty, rzesisty,
Aj ty warkocku rzesisty, rzesisty,
Złotum wstózeckum plecisty, plecisty,
Złotum wstózeckum plecisty.

Nima takigo na świecie,
Nima takigo na świecie, na świecie,
Co mój warkocyk rozplecie, rozplecie,
Co mój warkocyk rozplecie.

Chodzi Jasinio po sini,
Chodzi Jasinio po sini, po sini,
Nosi grzebicek w kiesini, w kiesini,
Nosi grzebicek w kiesini.

PAN MŁODY. — *(wchodzi i staje za p. młodą).*

DRUŻBOWIE:

Ady ja jezdym służka twój,
Ady jo jezdym służka twój, służka twój,
Rozplete zaraz warkoc twój, warkoc twój,
Rozplete zaraz warkoc twój.

DRUCHNY:

Nie bedzies ty go rozplatoł,
Nie bedzies ty go rozplatoł, rozplatoł,
Boś sie matuli nie pytoł, nie pytoł.
Boś sie matuli nie pytoł

DRUŻBOWIE:

Just me matula kosała,
Just me matula kosała, kosała,
Zebyś me warkoc podała, podała,
Zebyś me warkoc podała.

PAN MŁODY — *(rozplata).*

PANNA MŁODA — *(kręci głową niedając mu rozplatać).*

DRUCHNY:

Jak ci matula pozwoli,
Jak ci matula pozwoli, pozwoli,
Rozplatoj, warkoc powoli, powoli,
Rozplatoj warkoc powoli.

PANNA MŁODA — *(zobaczynwszy warkocze rozplecione, ucieka do komory, gdzie ubiera się do ślubu).*

STARSZY DRUŻBA — *(do młodego).* Gdzie mos Kaške, gdzie ci uciekła?

PAN MŁODY — *(zakłopotany wychodzi).*

DRUCHNY I DRUŻBOWIE — *(tańczą, jedna z druchen wywołuje każdą parę po kolei z tańca, gdzie na boku sceny, przypinają kwiatki do czapek).*

SCENA II.

PANNA MŁODA *(wychodzi z komory ze starszą druchną, ubrana jest w białą spódnicę i garset, na głowie uplecione wstążki z sychen, odziana jest w białą chustkę od czepka).*

DRUCHNY I DRUŻBOWIE — *(przystają tańczyć, otaczając wraz ze starszymi gośćmi młodych tworząc półkole).*

DRUCHNY — *(śpiwają).*

Spadła troska z moi głowy,
Just to na mnie cas gotowy,

Cas gotowy cas wesela,
Bo ja pragne przyjaciela,
Na sczysliwy los.

Cas gotowy cas wesela,
Bo ja pragne przyjaciela,
Na scyśliwy los.

MUZYKA — (*wtóruje*).

Moja mamó, moja miła,
Just zym ci sie narobiła,
i naprzyndła i naprała,
ostrym sirpym naschylała
Po ziarnisty kłos.
I naprzyndła i naprała,
ostrym sirpym naschylała,
po ziarnisty kłos.

MUZYKA. (*wtóruje*).

Moja chato, moja miła,
Jam cię co lato bielila,
I okinka cysto myła,
Jasnum zielinium stroila,
Na świuntecny dzień.
I okinka cysto myła,
Jasnum zielinium stroila,
Na świuntecny dzień.

MUZYKA. (*wtóruje*).

Zostajta wy druchny moje,
just jo z wamy nie postoje,
z kobitamy chodzić bede,
Na wos ino patrzeć bede,
Na wesoly ton.
Z kobitamy chodzić bede,



Na wos ino patrzeć bede.
Na wesoły ton.

MUZYKA (wtóruje).

PANNA MŁODA — (placze cały czas).

SWAT — (odbiera podany mu przez Guzalko-
wą talerz ze święconą wodą i kropidło i mówi prze-
mówienie).

PRZEMOWA.

Wy młodzi, tkóre tero do stanu małżyńskigo
sie zabirotą, prośta ojców o błogosławiństwo, abyś-
ta w tym stanie zyli w zgodzie i przyjacielstwie,
a kozde zeby swoje prawo zachowało. A teraz wy
ojcowie i matki i wy wszyscy, tkóżyście tu zgroma-
dzyńi rzeknijcie głosem, niech im Bóg błogosławi
Amen.

PANNA MŁODA — (placze, żegna oblapując
najpiern Swata dlatego, że mówił przemowę, na-
stępnie ojców, matki i wszystkich starszych, pan
młody również).

DRUCHNY — (w czasie zegnania śpiwają):

Przez prózek Kasiniu, przez prózek Kasiniu.

A przez prózek, przez prózek,

Upadnij Kasiniu, upadnij Kasiniu,

A matuli do nózek.

MUZYKA (wtóruje).

Przezegnoj matulu, przezegnoj matulu,

A prawum runckum na krzyz,

Bo just ostatni roz, bo just ostatni roz,

A na jej wiunek patrzys.

MUZYK *(wtóruje)*

Przezegnoj matulu, przezegnoj matulu,

A do trzeciego razu.

A bo just nie ujrzys, a bo just nie ujrzys,
Wianecka ani razu.

PANNA MŁODA — *(wykręca się i patrzy czy wszystkich pożegnała).*

STARSZY DRUŻBA — *(podaje jej chusteczkę małą i za róg wyprowadza ją z domu).*

STARSZA DRUCHNA — *(pana młodego wyprowadza).*

MUZYKA — *(gra marsza).*

Wszyscy wychodzą.

Kurtyna spada.

ODŚLONA TRZECIA.

Na scenie — Guzałkowa i Maciejowa.

MACIEJOWA — No uwijojmy sie bo uny nie-
długo nadjadum, wy krajcie chlib w przetak, a ie
pogarne izbę, bo ino ich patrzyć, a do kościoła prze-
cie niedaleko.

GUZAŁKOWA — *(kroi chleb przy stole).*

O jo sie ta ino ciese ze synowum bede miała.

MACIEJOWA — *(zamiata miotłą podłogę, do-
szedlszy do okna zobaczyła jadących z kościoła).*
O nie prowde mówiłam, ady just jadum. *(kończu
szybko zamiatać i razem z Guzałkową wychodzą
do drzwi).*

Za sceną słyhać śpiemy, a da dana dana dana!!!

W drzwiach stoją młodzi.

GUZAŁKOWA — *(podaje chleb z solą).*

Daje ci moja synowo chlib i sól zeby ci nigdy
w dumu nie zabrakło.

PANNA MŁODA — (*bierze chleb i sól i kładzie go sama na stole*).

MUZYKA — (*gra marsza*).

DRUCHNY — (*śpiemają*).

Just to po ślubie Kasinia,
Just to po ślubie, da dana.
Postowcie ji kase z gorkim
To se podłubie da dana.

KAŻDA PARA — (*zosobna podchodzi do grajków i śpiemają na inną melodję piosenki*).

I para

Zagrojze num jakum takum
Dum ci kure jarzymbatum
Jarzymbatum jarzymbule
Niesie jojka jak cybule.

MUZYKA (*wtóruje*).

Wszyscy tańczą.

II. para.

Zagrojze me Florek
Dum ci grusek worek
A jesce na wybirus
samych ulingolek.
A dana, dana, dana, dadana, dadana!

III. para.

Zagrojze num zagroj
Moj miły grocyku
A bo cie powiesimy
W sini na hocyku
A dana, o dadana, dadana, dadana!

IV. para.

Zagroj ze me zagroj
Dobrego kawala
Nozki me sie rozchodziły
Bede tańcowała
A dana, danum, dana, dadana, dadana!

V. para.

Zagrojze me zagroj
Jakum jo ci koze
To ci złotowecke
Do skrzypecków włoze.
A ta danaj, ta dana, ta danaj, ta dana!
A ta danaj, ta dana, ta danaj, ta dana!

PANNA MŁODA — (*siedzi na ławce z p. młodym przy stole*).

DRUCHNY — (*stoja po jednej stronie*).

DRUŻBOWIE — (*po drugiej*).

Śpiewki.

Mortwili sie ludzie bolała ich głowa
A ze sie nie ozyni Kaśka Maciejowa
A dana, o dadanaj, dadana, dadana!

Zebyś bela Kasiu u matuli dłuzy
A tobyś se chodziła jak kwiatecek rózy
A taoda, taoda, taoda, ta dana!

Skrzypecki dudecki bymbynek z cielincia
Da just sie docekali ta matula zincia
A tadana, tadana, tadana, tadana!

Dzisiej sie ozynił dzisiej sie just skrzywił
A bo sobie pomyślał cym jum bedzie zywił

A dadanaj, dadanaj, dadanaj, dadana.

Bedzies piła, bede
Bedzies jadła, bede
Bedzies zy mnum spała
Loboga nie bede
Dadana, dadana, dadana, dadana!

Porachuj Kasiniu
ile lat na dachu
tyle bedzies miała
dzisioj w nocy strachu.
Dadanaj, dadana, dadana, dadana!

Kumpunecka nasa just sie ożywiła,
Z kim ze jo sie tero bede kumpuniła,
Dadana, dadana, dadanaj, dadana!

Porachuj Kasiniu ile gwiazd na niebie
tyle jo wydeptoł druzecek do ciebie.
Dadana, dadana, dadanaj, dadana!

Cymuz druzby nie śpiwota
Cy zelazne gymby mota,
Cy zelazne cy drewniane
Cy na kłódki zamykane.

Druźbowie:

Głupio młodo beła
Co druchny prosiła
Co druchny zezarły
Miała by kobela.
Dana, o dadana, dadanaj, dadana!

Druchny:

Głupi pan młody beł
Co tych druzbów prosiuł
Co druzby zezarły
Miało by seć prosiunt.
Dadana, dadana, dadana, dadana!

SCENA II.

Przed rozpoczęciem oczepin.

Śpiemki:

A do koła starsy druzba do koła
Wyprowadzój panne młodem z za stoła.
A nie rażny starsy druzba nie rażny
Bo mu nogi do podłogi przymarzły.
A dadaj, dana, dana, dadanaj.
A ta dana, dana, dana, dadana!

DRUCHNY — *(zasłaniają p. młodą, która siedzi, okryta w zapaskę na ławie).*

STARSZY DRUŻBA — *(z każdą druchną tańczy po kolei szukając p. młodej).*

PANNA MŁODA — *(ucieka po kryjomu w drugi kąt, kryjąc się za kobiety starsze, oddaje zapaskę starszej druchnie).*

STARSZY DRUŻBA — *(na koniec tańczy z tą druchną, która jest okryta w zapaskę, myśląc, że to p. młoda, zdziwiony, odkrywa zapaskę, a to jest druchna, więc oddaje ją innemu družbie aby z nią tańczył, a sam szuka p. młodej).*

DRUCHNY — Nima pani młody nima, uciekła, nie znundzies ji tero, acha!

STARSZY DRUŻBA — (trzymając p. młodą za rękę).—A widzita, ze znalazym, a widzita! (i tańczy).

PANNA MŁODA — (w tańcu kuleje).

STARSZY DRUŻBA — (chce p. młodą posadzić na kolanach jednego chłopca, druchny mu jednak nie pozwalają, dopiero za trzecim razem, siada p. młoda, czekając na zdjęcia wstążek z głowy).

DRUCHNY — (śpiwają na p. młodego).

Wyjdzze wyjdzze niezdarzuny,

Bo ześ nie wart taki zuny.

PAN MŁODY — (staje obok p. młodej. Druchny stoją po lewej stronie, družbowie po prawej, starzy stoją za p. młodą na środku).

DRUCHNY — (śpiwają, za każdą śpiwką muzyka wtóruje).

Iskoj, iskoj ty niezdara
głupio beła ze cie chciała.

PAN MŁODY — (musi wyjąć trzy szpilki z głowy i zapiąć je w spancerek).

PANNA MŁODA — (kręci głową na wszystkie strony nie pozwalając wyjąć szpilek).
śpiw:

A just to prec moja Kasiu just to prec,
Cisnij wstuzki na gałuzki włoż cepiec.

A nie bede w tym cepecku chodziła,
Bo sie bede ojca matki wstydzila.

A nie wstydz sie moja Kasiu nie wstydz
Ciśnij wstuzki na gałuzki, ośmij sie.

A dadana, dana, dana, da dana!
A dadana, dana, dana, da dana!

GUZAŁKOWA — *(zdejmuje wstążki i wiesz
pod obrazem Matki Boskiej).*

Druchny:

Ruciany wiunecku just ześ mi sie zmienił
A just me sie nie bedzies na główce zielinił.

A jo krzyce a jo wołum,
Panna młodo z gołum głowum.

Cyś ta nie jedli Maciejowy krowy,
Coś ta nie okryli p. młody głowy.

Tkoś num mówi tkoś num sepce,
Ze krzesno matka niesum cepce.

Cy num sie widzi cy num sie zdaje,
Ze krzesno matka cepek daje.

CHRZESTNA MATKA — *(najpierw święci wo-
dą święconą głowę i żegna trzy razy dopiero kla-
dzie czepek).*

PANNA MŁODA — *(zrzuca go dwa razy na ko-
lana, dopiero za trzecim razem chrzestna matka
zawiazuje go, poprawiając i z jednej i z drugiej
strony).*

DRUCHNY — A wy baby a wy chyry pocięta
jum ocepiły.

STARSZE KOBIETY: —

Idźta druchny śwyńskum drogum
Gdzieśta podziały panne młodum.

DRUCHNY: —

A wy baby z kołtunamy
Una siedzi mindzy namy.

Wyleciała z pod podłogi zióbka
Zrobiła sie z panny młodej bobka.
Wyleciała z pod podłogi ziaba,
Zrobiła sie z panny młody baba.

Przypatrzyła się wsyscy ludzie
w cym Kasini ładnie będzie.
Cy w wianecku, cy w cepecku,
cy z Jasinium na łózecku.

A do koła starszy družba do koła.
Doprowadzój panne młodum do stoła.
A dadana, dana, dana, dadana!
A dadana, dana, dana, dadana!

STARSZY DRUŻBA — *(tańczy z p. młodą raz
dokoła następnie siadają za stołem, przy którym
pan młody i starsza druchna też siadają).*

SWAT — *(prosi wszystkich gości do składania
pieniędzy na czepek, a druchny śpiewają).*

Postawili butelecke w butelecce gorzolecka
Dobro gorzolecka, dobro gorzolecka, dobro!
Butelecka okrógluśko gorzolecka w ni sło-
dziuśko
Dobro gorzolecka, dobro gorzolecka, dobro!
Gorzolecka dobry trunek pijajum jum na fra-
sunek

Dobro gorzolecka, dobro gorzolecka, dobro!

A schództa sie mili goście schództa sie
Pannie młody na cepecek złożta sie.

Zebyś ty chmilu na te tycki nie los,
tobyś ty nie robił z paninecek niewiost.
O chmilu o nieboze niech im P. Bóg dopomoze
O chmilu nieboze.

Cy me widzi, cy me sie zdaje.
ze krzesny ociec na cepecek daje.

Sto złotych za duzo, a dziesięć za mało
Ale choć z pięćdziesiunt toby im sie zdało
Trzeba im dać nie załować,
Bo się nie bedzie sykować
Oj trzeba im dać!

A dejcie ji na garnusek,
Bo ji słuce peperusek.
A dejcie ji na korole.
Zeby miała razym dwoje.

Zebyście krzesny ojce jak najdłuzy zyli,
Za te złotóweck, coście położyli,
O chmilu o nieboze, niech im Pan Bóg do-
pomoze

O chmilu nieboze.

SWAT — *(częstuje gości, którzy na czepek składają wódką i plackiem).*

SWAT — *(zwołuje wszystkich).* Jest to dobro
gorzolina. Tko jedyn taki wypije sto lot dłuzy zyje.
A dejcie ji moi drodzy złotowca

Bo dostała kawalira nie wdowca,
A złotowca pannie młodej złotego,
Bo dostała kawalira ładnego.

Idzie tyn ojcosek po granicy,
niesie dwieście złotych w rękawicy,
oj idzie, śmieje się chwala Bogu śmieje się
śmieje się dadana.

Grube, grube na cepeczek dawać,
Panna młodo młodziusińko nie umi rachować.

Mało, mało, wincy by się zdało
Bo wianeczek i uroda w kościele zostało.

Panie Boże zapłać za te pore grosy
Zebyście postavili do góry kulosy.

Jak mocie dac to ji dejcie
Po dziurach się nie chowojcie
I po dziurach i po siniach,
Singojcie się po kiesiniach.

A dejcie ji na burztyny,
Zeby miała ładne syny.

Cy my się zdaje że się krzesło wozy,
Ze ta matula sto złotych położy.
Oj chmilu, o nieboże, włoż na górę
Zlize nimoze, bo drabiny nima.

Mało, mało, zdało by się wincy,
Bo jeste jim brakuje do czterech tysincy.

Zebyście matulu jak najdłuży żyli,
za te złotówecki coście położyli
O chmilu, o nieboże niech im Pan Bog da-
pomoze
O chmilu nieboże.

Misecka goło pinindzy woło,
Misecka brzyncy pinindzy wincy.
O chmilu o nieboże
Włos na górze zliżć nimoze
Bo drabiny nima.

Jak na jadło to sie ześli
Jak na cepek to spać pošli.

Młodym:

Tak sie skubie, tak sie drapie,
A piniondze trzymo w łapie.

A na tym stole stoi tu tacka,
Kto wypije piwa, niech zagryzie placka.
O chmilu, o nieboże, niech im Pan Bóg do-
pomoze
O chmilu nieboże.

A cyś ty siedzioł na moście z dziadamy
Co num tutaj dajes samymy grosamy,
O chmilu, o nieboże,
O chmilu, nieboże.

Wypił, wypił i nic nie zostawił
A bodej mu, a niechze mu
Pan Bóg błogosławi.

Cyś ty družbo siedzioł na moście z dziadamy
Co num tutej dajes samymy grosamy,
O chmilu o nieboże
Włos na górze zliźć nimoze,
O chmilu nieboze.

Mało, mało, zdałoby sie duża
Bo nasa panna młodo siedzi jakby róża.

Tyn nas družbecka, to mo takum krztole
Nie wyndzie od stoła, bo widzi gorzole.
Ani cie nie gniwum, ani nie przeprosum
Bo to tutej u nos, takie dziady nosum.

Za tego družbecke to sie nie powstydze
Bo u tego družby to piniuzki widze.
O chmilu, o nieboze, niech im Pan Bóg do-
pomoże
O chmilu nieboze.

A trzeba dać pannie młody trzeba dać!
Bo mu tutej jest za długo tak cekać.

Mało, mało, zdałoby sie wincy,
Na łyzecke, na misecke, jesce na co wincy,

Wypił, wypił i nie nie zostawił,
A niechze mu, a niechze mu Pan Bóg bło-
gosławi.

SWAT — *(na końcu częstuje p. młodego i p. młodą).*

PANNA MŁODA — *(Jeden kieliszek pije, a drugi zalewa oczy p. młodemu).*

SPIEW: —

Zalała, zalała Jasiniowi ocy,
Nie trafi, nie trafi do łóżecka w nocy.

A dokoła starszy družba dokoła,
Wyprowadzój p. młodum z za stoła.
A nie rażny, starsy družba nie rażny,
Bo mu nogi do podłogi przymarzły.
Na koniec wszyscy tańczą.

Koniec wszyscy tańczą.

Kurtyna spada.

K O N I E C.

